

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 26 października 2017 roku powód D. G. (1), prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...), domagał się od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 7420,33 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki F. (...), będący własnością L. R., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej). Szkoda obejmowała przede wszystkim koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 2772,28 zł (zakwestionowanej przez stronę pozwaną). Niezależnie od powyższego w związku z koniecznością naprawy uszkodzonego pojazdu poszkodowany zawarł z powodem umowę najmu samochodu zastępczego marki T. (...) (obejmującą czterdzieści jeden dni) za kwotę 135 zł netto (166,05 zł brutto) za jedną dobę. Z tego tytułu powód wystawił poszkodowanemu fakturę VAT, z której do zapłaty pozostała kwota 4648,05 zł. Strona pozwana odmówiła zapłaty powyższych kwot na rzecz powoda (który nabył wierzytelności w drodze umowy cesji), mimo wezwania do zapłaty.

W piśmie z dnia 29 listopada 2017 roku powód cofnął pozew co do kwoty 2200 zł (w zakresie kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody), bowiem strona pozwana zapłaciła kwotę 2220 zł po wytoczeniu powództwa. Jednocześnie powód domagał się zapłaty skapitalizowanych ustawowych odsetek za opóźnienie od zapłaconej kwoty (w wysokości 166,47 zł) oraz kosztów procesu.

W dniu 8 maja 2018 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 1283 zł kosztów procesu. Jednocześnie postanowieniem z tego samego dnia Sąd umorzył postępowanie w zakresie kwoty 2200 zł.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty naprawy pojazdu w wysokości 9445,95 zł oraz koszty wynajmu pojazdu zastępczego w kwocie 2160 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powoda. Jeśli chodzi o koszty naprawy pojazdu (koszty przywrócenia samochodu do stanu sprzed kolizji) zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadnione, a niedopłata odszkodowania wynikała z zawyżenia przez powoda stawek za robocizną oraz zawyżenia kosztów zakupu części zamiennych. W zakresie kosztów najmu pojazdu zastępczego strona pozwana zakwestionowała roszczenie zarówno w zakresie czasu najmu pojazdu zastępczego, jak również zastosowanej przez powoda stawki za dobę. Zarzuciła wreszcie, że zaproponowała poszkodowanemu najem pojazdu zastępczego za swoim pośrednictwem (według niższej stawki), z czego poszkodowany nie skorzystał.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód w całości podtrzymał żądanie pozwu.

Na rozprawie w dniu 10 maja 2019 roku powód cofnął pozew (ze zrzeczeniem się roszczenia) co do kwoty 0,01 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie (w zakresie kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 czerwca 2016 roku pojazd marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność L. R. (poszkodowanego), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w Towarzystwie (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

notatka informacyjna – k. 110)

W dniu 22 czerwca 2016 roku poszkodowany L. R. zlecił D. G. (2), prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...), wykonanie naprawy uszkodzonego pojazdu (F. (...)) i zobowiązał się do pokrycia kosztów naprawy, opartych na normach ujętych w bazach (...) przy zastosowaniu między innymi stawek 125 zł za roboczogodzinę prac blacharskich oraz 135 zł za roboczogodzinę prac lakierniczych.

W tym samym dniu poszkodowany upoważnił D. G. (1) do reprezentowania w postępowaniu likwidacyjnym.

Pojazd przyjęto do naprawy w dniu 22 czerwca 2016 roku. Poszkodowany odebrał samochód po naprawie w dniu 2 sierpnia 2016 roku.

(dowód: bezsporne;

zlecenie – k. 8;

kalkulacja naprawy – k. 10-12;

upoważnienie – k. 122)

W tym samym dniu (22 czerwca 2016 roku) poszkodowany L. R. (najemca) zawarł z D. G. (1), prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) (wynajmującym) umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 135 zł netto.

Pojazd został przekazany poszkodowanemu w dniu 22 czerwca 2016 roku o godzinie 16:35. Poszkodowany zwrócił samochód zastępczy w dniu 2 sierpnia 2016 roku o godzinie 16:10.

(dowód: bezsporne;

umowa najmu – k. 21)

W tym samym dniu (22 czerwca 2016 roku) poszkodowany L. R. (cedent) zawarł z D. G. (1), prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 19 czerwca 2016 roku w pojeździe F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody (oraz samego sprawcy).

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 22.06.2016 roku – k. 7)

W dniu 22 czerwca 2016 roku przedstawiciel poszkodowanego zgłosił powstanie szkody Towarzystwu (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

W tym samym dniu (22 czerwca 2016 roku) uszkodzony w kolizji pojazd (F. (...)) został przyjęty przez warsztat do naprawy.

W korespondencji elektronicznej z dnia 24 czerwca 2016 roku przedstawiciel ubezpieczyciela poinformował przedstawiciela poszkodowanego o możliwości nieodpłatnego wynajęcia samochodu zastępczego za pośrednictwem ubezpieczyciela. Jednocześnie poinformował, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez pośrednictwa ubezpieczyciela zwróci on koszty tego wynajmu w wysokości stawki stosowanej przez wypożyczalnię współpracującą z ubezpieczycielem (około 80 zł brutto).

W dniu 30 czerwca 2016 roku przedstawiciel ubezpieczyciela dokonał oględzin uszkodzonego pojazdu. W tym samym dniu została też sporządzona kalkulacja naprawy oraz wycena pojazdu.

W tym samym dniu (30 czerwca 2016 roku) warsztat zgłosił ubezpieczycielowi potrzebę dodatkowych oględzin z uwagi na ujawnienie dodatkowych uszkodzeń związanych z zaistniałą szkodą.

W dniu 8 lipca 2016 roku przedstawiciel ubezpieczyciela dokonał oględzin dodatkowych uszkodzonego pojazdu. W tym samym dniu została też sporządzona kalkulacja naprawy (doręczona w dniu 8 lipca 2016 roku).

W dniu 11 lipca 2016 roku zostały zamówione części potrzebne do naprawy pojazdu, które zostały dostarczone do warsztatu naprawczego ostatecznie w dniach 18 i 20 lipca 2016 roku.

Poszkodowany odebrał samochód po naprawie w dniu 2 sierpnia 2016 roku.

(dowód: bezsporne;

zgłoszenie szkody – k. 112-115;

korespondencja elektroniczna – k. 58 i 105;

kalkulacje i wyceny – k. 116-120, 130-136 i 140-147;

pismo z dnia 30.06.2016 roku – k. 124)

Decyzją z dnia 12 lipca 2016 roku ubezpieczyciel przyznał odszkodowanie z tytułu naprawy uszkodzonego pojazdu w wysokości 5221,83 zł.

(dowód: bezsporne;

decyzja z dnia 12.07.2016 roku – k. 158)

W dniu 30 sierpnia 2016 roku D. G. (1) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowanego (L. R.) kwotą 8128,64 zł netto (9998,23 zł brutto) za naprawę uszkodzonego samochodu marki F. (...).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT – k. 9;

kalkulacja naprawy – k. 10-12)

W tym samym dniu (30 sierpnia 2016 roku) wynajmujący (D. G. (1)) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowanego (L. R.) kwotą 5535 zł netto (6808,05 zł brutto) za wypożyczenie samochodu zastępczego (T. (...)) – 41 dni po 166,05 zł brutto – z terminem płatności w dniu 13 września 2016 roku.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT – k. 22)

W piśmie z dnia 30 sierpnia 2016 roku cesjonariusz wezwał ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania z tytułu naprawy uszkodzonego pojazdu oraz najmu pojazdu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dnia 30.08.2016 roku – k. 199)

Decyzją z dnia 31 października 2016 roku ubezpieczyciel przyznał dalsze odszkodowanie z tytułu naprawy uszkodzonego pojazdu w wysokości 2004,12 zł (łącznie z tego tytułu wypłacono 7225,95 zł) oraz z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego w kwocie 2160 zł (27 dni po 80 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

decyzja z dnia 31.10.2016 roku – k. 24)

W piśmie z dnia 12 października 2017 roku pełnomocnik cesjonariusza wezwał ubezpieczyciela do wypłaty dalszego odszkodowania.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dowodami nadania i odbioru – k. 25-27)

W dniu 28 listopada 2017 roku ubezpieczyciel wypłacił cesjonariuszowi dalsze odszkodowanie z tytułu naprawy uszkodzonego pojazdu w wysokości 2220 zł (łącznie z tego tytułu wypłacono 9445,95 zł).

(dowód: bezsporne;

potwierdzenie przelewu – k. 29;

pismo z dnia 27.11.2017 roku – k. 277)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego L. R. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 19 czerwca 2016 roku. Poza sporem było także to, że poszkodowany przeniósł na powoda swoją wierzytelność z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji (oraz z tytułu wynajęcia pojazdu zastępczego), a co za tym idzie, że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego.

Powód swoje roszczenia wywodził z umowy przelewu wierzytelności, jaka łączyła go z L. R., uczestnikiem kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy powód nabył przysługujące poszkodowanemu roszczenia odszkodowawcze z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji oraz kosztów najmu pojazdu zastępczego. W ocenie powoda strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych,

Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było (o czym była już mowa wyżej), że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (*damnum emergens* czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (*lucrum cessans*). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powód domagał się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji oraz kosztów wynajmu pojazdu zastępczego.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej

sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozvem roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty odszkodowania.

Powód twierdził, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 9998,23 zł brutto (8128,64 zł netto), z czego strona pozwana ostatecznie zapłaciła kwotę 9445,95 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 552,28 zł, a po ograniczeniu powództwa (o kwotę 0,01 zł) należność w wysokości 552,27 zł brutto (449 zł netto).

Strona pozwana zarzuciła, że niedopłata odszkodowania wynikała z zawyżenia przez powoda stawek za robociznę (zarzut dotyczący zawyżenia kosztów części zamiennych stał się bezprzedmiotowy po wypłacie uzupełniającego odszkodowania w wysokości 2220 zł). Tym samym kwestią sporną pomiędzy stronami była przede wszystkim wysokość stawek za roboczogodzinę prac mechanicznych i blacharskich (125 zł netto) oraz lakierniczych (135 zł netto). Strona pozwana zarzuciła bowiem, że stawki 125 zł i 135 zł (netto) za roboczogodzinę, stosowane w warsztacie powoda, przewyższały średnie stawki obowiązujące w czasie likwidacji szkody na rynku lokalnym, które w ocenie strony pozwanej kształtowały się na poziomie około 105 zł netto.

Jak już wyżej wspomniano, w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozvem roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że powód dołączył do pozwu fakturę VAT (oraz kalkulację naprawy) na kwotę 8128,64 zł netto (9998,23 zł brutto), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody, a w jej ocenie stawki w wysokości 125 zł i 135 zł były zawyżone, ponieważ działające na rynku lokalnym profesjonalne podmioty świadczą analogiczne usługi średnio za kwotę 105 zł netto. Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie (wykazania, że wskazane stawki rażąco odbiegały od wysokości stosowanych na rynku lokalnym) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany, który nabywa autoryzowane części samochodowe potrzebne do naprawy uszkodzonego pojazdu (lub korzysta z usług warsztatu w zakresie prac blacharsko-lakierniczych), nie ma obowiązku poszukiwania sprzedawcy (usługodawcy) najtańszego. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo kupił on części droższe (lub skorzystał z droższych usług), czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając punkt sprzedaży pełnowartościowych autoryzowanych części po cenach niższych, kupował je tam, gdzie sprzedawano je drożej. To samo w ocenie Sądu dotyczy kosztów robocizny stosowanych w wybranym przez poszkodowanego zakładzie naprawczym. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy powierzeniu naprawy punktowi stosującemu wygórowane (i to rażąco) stawki za roboczogodzinę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że powód dochodził roszczenia, które wywodził z umowy cesji zawartej z poszkodowanym. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. W ocenie Sądu powód, który w wyniku umowy przelewu zajął pozycję wierzyciela (poszkodowanego L. R.), nie był zobowiązany do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawki przyjęte w kosztorysie naprawy pojazdu nie były zawyżone. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej, która jednak w żaden sposób nie wykazała, żeby po pierwsze poszkodowany był niełojalny wobec ubezpieczyciela (to jest aby świadomie lub przez niedbalstwo wybrał warsztat stosujący stawki za naprawę, które rażąco odbiegałyby od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym), a po wtóre, aby stawki 125 zł i 135 zł (netto) za roboczogodzinę (wskazane w kosztorysie) były stawkami zawyżonymi (i to rażąco) w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Należy jednocześnie zauważyć, że w ocenie Sądu na oddalenie zasługiwał wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (na okoliczność między innymi ustalenia wysokości kosztów naprawy w nieautoryzowanych warsztatach na rynku lokalnym). Zgodnie bowiem z art. 278 §1 k.p.c. w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych Sąd może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Tymczasem ewentualne ustalenie wysokości stawek za prace lakiernicze czy blacharskie (oraz ocena, czy są to stawki przeciętne, średnie czy rynkowe) nie wymagało w ocenie Sądu żadnych wiadomości specjalnych. Takie informacje można bowiem bardzo łatwo zdobyć w oparciu o powszechnie dostępne materiały (oferty warsztatów naprawczych, ulotki reklamowe, wydruki ze stron internetowych). W niniejszej sprawie strona pozwana powinna zatem sama przedstawić dowody (z dokumentów) na powyższą okoliczność, ewentualnie złożyć wniosek o zobowiązanie przez Sąd konkretnych warsztatów naprawczych do wskazania stosowanych przez nie stawek (oczywiście tylko w przypadku, gdyby odmówiły podania takich informacji stronie pozwanej).

Na marginesie jedynie można dodać, że z przedłożonego przez stronę pozwaną zestawienia stawek w żaden sposób nie wynikało, żeby stawki zastosowane przez powoda (125 zł i 135 zł netto za roboczogodzinę) były zawyżone (a tym bardziej rażąco). Nie ulega bowiem wątpliwości, że różnica pomiędzy stawkami zastosowanymi przez powoda a najwyższymi stawkami wskazanymi w zestawieniu (115 zł netto) była tak niewielka, że o ewentualnym rażącym zawyżeniu w ogóle nie mogło być mowy.

W ocenie Sądu chybiony był zatem zarzut strony pozwanej, jakoby roszczenie powoda o zapłatę odszkodowania uwzględniającego zastosowane przez niego stawki było zawyżone. Tym samym należało przyjąć, że wskazane

wyżej stawki, ujęte w wystawionej przez powoda fakturze VAT (oraz kalkulacji naprawy), stanowiły ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Jeśli chodzi natomiast o koszty wynajmu pojazdu zastępczego, to strona pozwana zakwestionowała roszczenie powoda co do wysokości, zarówno w zakresie czasu najmu pojazdu zastępczego, jak również zastosowanej przez powoda stawki za dobę. Strona pozwana zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanemu najem pojazdu zastępczego za swoim pośrednictwem.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność poniesienia wydatków na wynajęcie pojazdu zastępczego pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego także wtedy, gdy pojazd ten nie służył do prowadzenia działalności gospodarczej (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Należy raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana co do zasady przyznała (także przez częściowe spełnienie świadczenia), że wydatek dotyczący najmu pojazdu zastępczego wchodził w zakres należnego odszkodowania, jednakże nie w pełnym zakresie.

Jak już wyżej wskazano (przy okazji kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody), w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty odszkodowania (kosztów związanych z wynajmem samochodu zastępczego). Trzeba jednak ponownie podkreślić, że powód także w tym przypadku dołączył do pozwu umowę najmu (z dobową stawką czynszu w wysokości 135 zł netto) oraz wystawioną na jej podstawie fakturę VAT (obejmującą cały okres najmu pojazdu zastępczego według powyższej stawki), których prawdziwości strona pozwana nie kwestionowała. Tym samym również w powyższym zakresie (wykazania, że kwota czynszu najmu rażąco odbiegała od wysokości stosowanych na rynku lokalnym) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

Trzeba w tym miejscu ponownie podkreślić, że kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (także w zakresie wynajmu pojazdu zastępczego) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego podmiot świadczący usługę najmu pojazdów. Oceny prawidłowości postępowania poszkodowanego (w kontekście ewentualnego naruszenia art. 354 §2 k.c.) nie można jednak odrywać od jego osobistych cech i kwalifikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne wymogi należy postawić osobie obeznanej z rynkiem wynajmu pojazdów, a inne komuś, kto nie ma z nim do czynienia. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia ze specyficzną (z punktu widzenia art. 354 §2 k.c.) sytuacją, w której poszkodowany (a więc w większości przypadków osoba, która nie musi być zorientowana w realiach rynku wynajmu pojazdów) zostaje najpierw w wyniku udzielonego pełnomocnictwa (upoważnienia w postępowaniu likwidacyjnym), a następnie w wyniku umowy przelewu wierzycelności, zastąpiony przez samego wynajmującego (który w sposób oczywisty musi być [choć w minimalnym stopniu] obeznany ze stawkami najmu pojazdów, w tym zastępczych). W ocenie Sądu konsekwencją takiej sytuacji jest przyjęcie, że działania poszkodowanego (zwłaszcza w zakresie wyboru stawek za najem pojazdu zastępczego) należy oceniać biorąc pod uwagę profesjonalny charakter działalności wynajmującego i znajomość cen stosowanych na rynku. W takim przypadku ubezpieczyciel nie musi zatem wykazywać, że wybór droższego podmiotu wynajmującego samochody zastępcze był wynikiem świadomego (niedbałego) działania, ale wystarczy, że udowodni samo istnienie rażąco wygórowanych stawek.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało uznać, że po pierwsze poszkodowany (a ściślej wynajmujący, czyli powód) był nielojalny wobec ubezpieczyciela, to jest wybrał podmiot stosujący stawki za najem pojazdu zastępczego, które odbiegały od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym, a po wtóre, że stawka czynszu najmu (w wysokości 135 zł netto [166,05 zł brutto]) była stawką zawyżoną w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że strona pozwana niezwłocznie po zgłoszeniu szkody (w korespondencji elektronicznej z dnia 24 czerwca 2016 roku) poinformowała przedstawiciela poszkodowanego o możliwości nieodpłatnego wynajęcia samochodu zastępczego za swoim pośrednictwem. Poinformowała także poszkodowanego, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez jej pośrednictwa zwróci ona koszty tego wynajmu w wysokości stawek stosowanych przez wypożyczalnię z nią współpracującą (w wysokości około 80 zł brutto za dobę).

Na poparcie swoich zarzutów strona pozwana przedłożyła wskazaną wyżej korespondencję elektroniczną, z której treści wynikało, że po pierwsze poszkodowany miał możliwość wynajęcia pojazdu zastępczego za pośrednictwem strony pozwanej (w wypożyczalni z nią współpracującej), z czego jednak nie skorzystał (z niezrozumiałych względów), a po wtóre, że cena za najem auta w klasie wynajętego poszkodowanemu pojazdowi zastępczemu kształtowała się na poziomie około 80 zł brutto za dobę.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że powód wprawdzie zaprzeczył, jakoby strona pozwana zaproponowała poszkodowanemu wynajem pojazdu zastępczego, jednak w ocenie Sądu okoliczność ta została udowodniona w sposób wystarczający. Nie ulega bowiem wątpliwości, że oferta wynajmu pojazdu zastępczego została przesłana na adres poczty elektronicznej wskazany w zgłoszeniu szkody.

Niezależnie od powyższego strona pozwana przedłożyła także wydruki cenników ze stron internetowych wypożyczalni samochodów, z których wynikało, że cena za kilkudziesięciodniowy najem auta w klasie uszkodzonego pojazdu (i wynajętego poszkodowanemu pojazdowi zastępczemu – segment B) kształtowała się na poziomie od 55 zł netto (67,65 zł brutto) do 56,10 zł netto (69 zł brutto) za dobę.

Tym samym, biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, w ocenie Sądu strona pozwana co do zasady wykazała, że poszkodowany mógł wynająć samochód zastępczy za kwotę znacznie niższą niż kwota zaproponowana przez powoda oraz że stawka zastosowana przez powoda (135 zł netto [166,05 zł brutto] za dobę) była wygórowana. Nie bez znaczenia był jednak fakt, że w przeciwieństwie do części powyższych ofert innych wypożyczalni powód w umowie zawartej z poszkodowanym nie stosował żadnych dodatkowych ograniczeń (na przykład limitu kilometrów czy kaucji) oraz to, że w chwili zawierania umowy z poszkodowanym nie można było dokładnie przewidzieć, ile będzie trwał najem pojazdu zastępczego (że będzie trwał aż czterdzieści jeden dni). Mając powyższe na uwadze w ocenie Sądu właściwą (niewygórowaną) stawką najmu była uznana przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym stawka w wysokości 80 zł brutto za dobę i taką też stawkę należało przyjąć jako ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Trzeba w tym miejscu także wskazać, że w ocenie Sądu na oddalenie zasługiwał wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (na okoliczność ustalenia średniej dobowej stawki najmu pojazdu zastępczego). Zgodnie bowiem z art. 278 §1 k.p.c. w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych Sąd może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Tymczasem ustalenie wysokości stawek za wynajem pojazdu zastępczego (oraz ocena, czy są to stawki rynkowe) nie wymagało w ocenie Sądu żadnych wiadomości specjalnych. Takie informacje można bowiem bardzo łatwo zdobyć w oparciu o powszechnie dostępne materiały (oferty wypożyczalni samochodów, ulotki reklamowe, wydruki ze stron internetowych). W niniejszej sprawie strona pozwana powinna zatem sama przedstawić dowody (z dokumentów) na powyższą okoliczność, co zresztą uczyniła. Niezależnie od powyższego należy wskazać, że strona pozwana w żaden sposób nie wyjaśniła, jaki cel miałyby ustalenie średniej dobowej stawki najmu.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, które przekraczają koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, są objęte

odpowiedzialnością z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych tylko wtedy, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 roku, III CZP 20/17, LEX nr 2340475). Tymczasem powód w żaden sposób nie udowodnił powyższej okoliczności (celowości poniesienia kosztów wyższych, niż zaproponowane przez stronę pozwaną).

Jeśli chodzi natomiast o czas wynajmu pojazdu zastępczego, to w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że w postępowaniu likwidacyjnym zweryfikowała go z czterdziestu jeden do dwudziestu siedmiu dni. W ocenie Sądu tak sformułowany zarzut nie mógł być skuteczny (i wystarczający do odparcia żądania pozwu). Strona pozwana nie wykazała bowiem w żaden sposób (a to na niej spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu, o czym była już mowa wyżej), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowanego powinien być z jakichkolwiek względów krótszy (niż ten wskazany w fakturze VAT wystawionej przez powoda), poza zgłoszeniem wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia koniecznego (uzasadnionego technologicznie) czasu naprawy, czyli ilości czasu niezbędnego do naprawienia pojazdu. Tym samym w ocenie Sądu powodowi przysługiwało odszkodowanie za wynajem pojazdu zastępczego przez okres czterdziestu jeden dni (zgodnie z żądaniem).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego także na powyższą okoliczność (ilości czasu niezbędnego do naprawienia pojazdu) nie miał istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W ocenie Sądu bowiem ewentualne ustalenie technologicznego czasu naprawy uszkodzonego pojazdu (hipotetycznego, teoretycznego czasu potrzebnego do wykonania naprawy) byłoby w niniejszej sprawie o tyle nieprzydatne, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje roszczenie o zwrot kosztów pojazdu zastępczego za rzeczywisty czas naprawy samochodu, o ile tylko nie odbiega on w sposób oczywisty i rażący od powszechnie uznanych standardów (a więc nie został dowolnie i bezpodstawnie wydłużony). Należy przy tym także wskazać, że rzeczywisty czas naprawy pojazdu w przeważającej większości przypadków jest dłuższy niż technologiczny czas naprawy, ponieważ może on obejmować także ewentualne oględziny dodatkowe pojazdu (co w niniejszej sprawie miało miejsce), oczekiwanie na zwolnienie stanowiska naprawczego czy zamówienie potrzebnych do naprawy części (i czas oczekiwania na nie).

Nie ulega także wątpliwości, że po przyjęciu uszkodzonego pojazdu do warsztatu w dniu 22 czerwca 2016 roku (i zgłoszeniu szkody) strona pozwana przeprowadziła jego oględziny dopiero po ośmiu dniach. Wtedy też (w dniu 30 czerwca 2016 roku) przedstawiła powodowi kalkulację naprawy. W tym samym dniu powód zgłosił ubezpieczycielowi potrzebę dodatkowych oględzin z uwagi na ujawnienie dodatkowych uszkodzeń związanych z zaistniałą szkodą. Tymczasem ubezpieczyciel dopiero w dniu 8 lipca 2016 roku sporządził dodatkową kalkulację naprawy, co spowodowało, że zamówienie części niezbędnych do naprawy możliwe było dopiero od dnia 11 lipca 2016 roku. Części te bezspornie zostały dostarczone powodowi ostatecznie w dniu 20 lipca 2016 roku, a samochód został odebrany przez poszkodowanego po naprawie w dniu 2 sierpnia 2016 roku.

Trzeba przy tym podkreślić, że kilkudniowy (czy nawet kilkunastodniowy) termin na przeprowadzenie naprawy uszkodzonego pojazdu jest w ocenie Sądu terminem rozsądnym i stosunkowo krótkim (a na pewno nie nadmiernie [rażąco] wydłużonym). Strona pozwana nie wykazała natomiast w żaden sposób (a to na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowanego (w okresie potrzebnym na naprawę uszkodzonego samochodu) powinien być z jakichkolwiek względów krótszy. Bez znaczenia była przy tym kwestia, czy samochód mimo uszkodzeń mógł być normalnie użytkowany, ponieważ poszkodowany nie ma obowiązku korzystania z uszkodzonego samochodu (nawet jeśli jest to teoretycznie możliwe).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że to na ubezpieczycielu ciążył obowiązek zlikwidowania zgłoszonej szkody, a więc sporządzenia kalkulacji naprawy (niezależnie od uprawnienia poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody), ewentualnie zakwalifikowania szkody jako całkowitej (jeśli koszty naprawy przewyższyły wartość uszkodzonego pojazdu). Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w niniejszej sprawie ubezpieczyciel (strona pozwana) dysponował materiałem potrzebnym do likwidacji szkody (oszacowania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowania), bowiem odszkodowanie ostatecznie zostało poszkodowanemu wypłacone.

Należy w tym miejscu jeszcze zaakcentować, że to sama strona pozwana przyczyniła się do wydłużenia okresu najmu, ponieważ mimo niezwłocznego zgłoszenia szkody (a także zgłoszenia potrzeby dodatkowych oględzin uszkodzonego pojazdu) za każdym razem zwlekała ponad tydzień z dokonaniem oględzin (oraz dokonaniem oględzin dodatkowych) i wykonaniem kalkulacji.

Trzeba w tym miejscu także podkreślić, że następstwem zdarzenia wywołującego szkodę (polegającą na uszkodzeniu pojazdu) jest utrata możliwości korzystania z rzeczy szczególnego rodzaju, która na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego jest nie tylko podstawowym narzędziem służącym do wykonywania działalności zawodowej lub gospodarczej, ale także służy w życiu codziennym do zaspokajania elementarnych potrzeb życiowych i społecznych. Tym samym refundacji przez odpowiedzialnego w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej (a więc także ubezpieczyciela) powinny podlegać wydatki poniesione przez poszkodowanego posiadacza pojazdu w okresie, w którym faktycznie nie mógł on korzystać z własnego pojazdu, gdyż są to wydatki celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że strona pozwana w żaden sposób nie ustosunkowała się do twierdzeń powoda dotyczących przebiegu naprawy uszkodzonego pojazdu i dlatego Sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, uznał powyższe okoliczności za przyznane (art. 230 k.p.c.).

Trzeba także zauważyć, że poszkodowany nie był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne mu odszkodowanie sędowane na powoda obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powód wstąpił z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanego, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powoda także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powodowi należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 3 listopada 2016 roku (szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w piśmie z dnia 30 sierpnia 2016 roku), czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała.

Na marginesie jedynie można wskazać, że w ocenie Sądu świadczenie odszkodowawcze ubezpieczyciela jest zobowiązaniem terminowym. Ubezpieczyciel nie pozostaje przy tym w opóźnieniu co do kwot nie objętych jego decyzjami, jeżeli poszkodowany po ich otrzymaniu lub wcześniej nie określi kwotowo swojego roszczenia (stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lipca 1999 roku, III CKN 315/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 31). Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie roszczenia powoda od samego początku były precyzyjnie określone (kwotami wskazanymi w fakturach VAT), a co za tym idzie, od momentu upływu terminu wskazanego w wezwaniu z dnia 30 sierpnia 2016 roku strona pozwana była w opóźnieniu.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (z przyczyn wskazanych wyżej). Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił także wnioski strony pozwanej oraz powoda o dopuszczenie

dowodu z zeznań świadka L. R. oraz wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z jego przesłuchania. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które zostali oni powołani albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albo były bezsporne. Z tych samych względów (zwłaszcza po cofnięciu pozwu w zakresie kwoty 2220 zł, zapłaconej przez stronę pozwaną po wytoczeniu powództwa) na oddalenie zasługiwał także wniosek strony pozwanej o zobowiązanie powoda do przedłożenia faktur (rachunków) źródłowych dotyczących użytych do naprawy części zamiennych.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze w ocenie Sądu powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w nieuregulowanej (i żądanej) wysokości 552,27 zł oraz z tytułu najmu pojazdu zastępczego za cały żądany okres (czterdziestu jeden dni) według stawki w wysokości 80 zł brutto za każdą dobę (łącznie 3280 zł brutto), pomniejszone oczywiście o kwotę już wypłaconego odszkodowania z tego tytułu (2160 zł), a także kwota skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie od zapłaconej po wytoczeniu powództwa kwoty 2220 zł (od dnia 3 listopada 2016 roku do dnia 28 listopada 2017 roku) w wysokości 166,47 zł. Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych powództwo było uzasadnione w zakresie kwoty 1838,74 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 1672,27 zł od dnia 3 listopada 2016 roku do dnia zapłaty, jak w punkcie I wyroku.

W toku procesu powód cofnął pozew (ze zrzeczeniem się roszczenia) łącznie co do kwoty 2220,01 zł (w zakresie kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody), przy czym w zakresie kwoty 2200 zł postępowanie zostało wcześniej umorzone (postanowieniem tutejszego Sądu z dnia 8 maja 2018 roku). Ponieważ cofnięcie pozwu nastąpiło przed rozpoczęciem rozprawy (albo ze zrzeczeniem się roszczenia), zgoda strony pozwanej na dokonanie tej czynności przez powoda nie była wymagana. Sąd uznał także, że nie zachodzą negatywne przesłanki przewidziane w przepisie art. 203 §4 k.p.c.

Z powyższych względów na podstawie art. 355 §1 k.p.c. postępowanie co do kwoty 20,01 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 0,01 zł od dnia 3 listopada 2016 roku do dnia zapłaty) należało umorzyć, jak w punkcie II wyroku.

W pozostałej części (stawki czynszu najmu pojazdu zastępczego przewyższającej kwotę 80 zł brutto, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie III wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powód wygrał w 52% w stosunku do pierwotnego żądania (także w zakresie kwoty zapłaconej po wytoczeniu powództwa) i poniósł koszty należnej opłaty sądowej od pozwu w kwocie 269 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1800 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się mu zatem zwrot kosztów w kwocie 1205 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 48%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1800 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 864 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 341 zł.